

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austriackiem rocznie 6 zlr. w. a., półrocznie 3 zlr. w. a., w W. ks. poznańskim i całym państwie niemieckiem rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacje nie opieczetowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcja i Administracja „Tygodnika“ w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelička Nr. 42.

Treść: Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu. — Bank melioracyjny w W. Ks. Poznańskim. — O kuciu młodych koni. — Czy warto zakładać pasieki. — Skrudlenie pszenicy ozimej na wiosnę. — Rozmaitości. — Wiadomości statystyczne. — Pytania i odpowiedzi. — Oznajmienia. — Wiadomości handlowe. — Ogłoszenia.

Obrady producentów chmielu odroczone zostały na dzień 6-go kwietnia b. r., to jest na drugi dzień posiedzeń Zgromadzenia Ogólnego Towarzystwa rol. krak.

SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA

Komitetu Tow. rol. krak. odbytego dnia 23 marca b. r.

Oprócz załatwienia czynności bieżących, powziął Komitet na tem posiedzeniu następujące jeszcze uchwały:

1. W odpowiedzi na wezwanie Wydziału krajowego postanowiono zaproponować na cenzorów dla działu wekslowego Banku krajowego tych samych panów, którzy są cenzorami obecnie.

2. Wskutek odezwy Towarzystwa gospod. galic. uchwalono poparcie i współdziałanie w sprawie petycji do obydwóch Izb Rady państwa, odnośnie do uchwał Komitetu wykonawczego wiecu rolniczego.

3. Uchwalono postawić w imieniu Komitetu wniosek na Zgromadzenie Ogólne Tow. rol. krak., by wnieść podanie do Wydziału krajowego o wyjednanie w Sejmie uchwały, polecającej Bankowi krajowemu utworzenie osobnego działu dla udzielania pożyczek pojedynczym właścicielom lub mniejszym spółkom celem drenowania gruntów.

BANK MELIORACYJNY

w W. Ks. Poznańskim.

Wszelkie starania by stworzyć bank melioracyjny w Austrii, czy to państwowy z filiami w pojedynczych krajach, czy też wyłącznie w Galicyi przy banku krajowym, celem dawania pożyczek właścicielom ziemi na osuszanie ich gruntów lub nawadnianie łąk, spełżyły dotychczas bezskutecznie. Z dziwną obojętnością traktowaną jest w sferach kompetentnych jedna z najżywniejszych kwestyj rolnictwa, jaką stanowi osuszenie nieprzepuszczalnych gruntów, zajmujących szczególnie w Galicyi większą przestrzeń kraju, a których zdrenowanie byłoby główną podstawą do tańszego stosunkowo podwyższenia produkcji ziemi i ratowania się w krytycznem obecnie położeniu rolników.

Wskazaliśmy już, na szybki i coraz więcej rozwijający się postęp drenarstwa na Węgrzech, zaznaczyliśmy również rozpoczęte tam w roku ubiegłym starania do założenia osobnego banku, mającego na celu dostarczanie funduszków na drenowanie dla każdego rolnika, a energiczne to działanie odbija się jaskrawo od nieporadności naszej, wobec ogólnego uznania skuteczności tego środka na podniesienie produktywności ziemi nieprzepuszczalnej, zwracającego w bardzo krótkim czasie cały nakład i dającego znaczne odsetki. Zdobyliśmy się ledwie na biuro

melioracyjne, które przy braku funduszków do przeprowadzenia prac zamierzonych nie wiele nam pomoże, gdyż mamy znaczną już ilość planów gotowych, a nawet spółki drenerskie, oczekujące tylko na możliwość zaczerpnięcia gdzie kapitałów, potrzebnych do rozpoczęcia ich czynności.

Wobec więc stosunków powyższych u nas, zasługuje na tem większe uznanie powstanie banku melioracyjnego w W. Ks. Poznańskim, którego ziemianie zagrożeni jawnie wywłaszczeniem z posiadłości rodzinnej, rozpoczęli działanie obronne od założenia banku celem ułatwienia podwyższenia produkcji ziemi przez drenowanie i nawadnianie w tych miejscowościach, w których skuteczność tych środków nie podlega wątpliwości.

Statut tego banku, utworzonego na podstawach praw państwowych i na mocy uchwały sejmowej z dnia 24 kwietnia 1885 r. umieszczony jest w całości w *Ziemiannie* w num. 10-tym z b. r., z którego podajemy głównie tylko wyjątki.

§. 1. Bank jest zakładem poznańskiego związku prowincjonalnego.

§. 2. Bank rentowy melioracyjny ma zadanie: dostarczać pożyczek na cele podniesienia uprawy roli przez odwadnianie (drenowanie) i nawadnianie.

§. 3. Pożyczki Banku melioracyjno-rentowego winny być zwykle ubezpieczone zapisem hipotecznym albo listem gruntowym na majątnościach rolnych lub leśnych.

§. 4. Może się obyć bez ubezpieczenia, skoro się daje pożyczkę spółkom publicznym utworzonym na zasadzie prawa o spółkach wodnych. Spółki tego rodzaju winny atoli przedłożyć podług żądania Dyrekeyi wykazy, dotyczące ich administracji finansowej i położenia majątkowego.

§. 5. Zarząd Banku rent. mel. sprawuje każdorazowa Dyrekeya prowincjonalnej kasy pomocniczej dla W. Ks. Poznańskiego, z współudziałem wydziału ustanowionego dla tej kasy, oraz sejm u prowincjonalnego.

§. 8. O udzieleniu żądanej pożyczki rozstrzyga Dyrekeya Banku rent. mel. Kwota przyznanej pożyczki nie może przewyższać kosztorysu.

§. 11. Kwota pożyczki udzielona z uwzględnieniem szacunku powiększonego przez dokonaną lub zamierzoną meliorację, musi się mieścić w obrębie $\frac{3}{4}$ czasowej taksy landszaftowej dotyczącej majątności. Po za tą granicą nie wolno udzielać tego rodzaju pożyczek.

§. 12. Atrybucye Komisji powierzają się Nowemu Towarz. ziemsko-kredytowemu dla W. Ks. Poznańskiego. Co do sposobu objęcia tych czynności, oraz co do zasad postępowania porozumie się Dyrekeya Banku melior-rentowego z Tow. ziemsko-kredytowemu.

§. 13. Jeżeli właściciel majątności nie wypełni mimo wezwania, przyjętych na siebie przez wzięcie pożyczki zobowiązań w przepisany czas, natenczas winna Dyrekeya przedsięwziąć potrzebne prace na koszt obowiązanego.

§. 14. Pożyczki udzielają się podług wyboru Dy-

rekeyi albo w gotówce, albo w listach melioracyjno-rentowych wartości nominalnej.

§. 15. Pożyczki muszą być oprocentowane po cztery od sta i oprócz tego amortyzowane. Kwotę opłaty amortyzacyjnej winna oznaczyć Dyrekeya w każdym poszczególnym wypadku przed przyznaniem pożyczki i to nie niżej $\frac{1}{2}$ pre. kwoty pożyczkowej. Jeżeli zaś renta ma być zapisaną z prawem pierwszeństwa przed innymi hipotekami albo długami gruntowymi, lub też na dobrach lennych albo fideikomisowych, natenczas musi kwota amortyzacyjna wynosić najmniej cztery pre. pożyczki. W takich razach może atoli Dyrekeya zezwolić, aby amortyzacja rozpoczynała się dopiero z drugim rokiem pożyczki.

Mimo stopniowego umarzania pożyczki, opłacają się procenta w całkowitej, od nominalnej wartości pożyczki ustanowionej kwocie. Procenta i opłaty amortyzacyjne mogą być wybierane od dłużników na drodze administracyjnej przez egzekucję.

§. 19. Jako składkę na koszta administracyjne Banku mel.-rent. pobiera się od każdego odbiorcy pożyczki dodatek do renty melioracyjnej w kwocie $\frac{1}{5}$ pre. pierwotnego kapitału pożyczkowego i te składki odstawia się do prowincjonalnej kasy instytucyjnej. O ile dochód z tych składek nie starczy na opłatę kosztów administracyjnych, pokrywa resztę kosztów związek prowincjonalny.

§. 20. Skoro obrachunek roczny wykaze, że fundusz rezerwowy doszedł do wysokości 5 pre. udzielonych pożyczek, natenczas procenta od tego funduszu obracają się na pokrycie kosztów administracyjnych i w takim razie zmniejszają się odpowiednio składki od właścicieli pożyczek na koszta administracyjne.

§. 24. Dłużnikowi wolno każdego czasu wpłacić na powrót pożyczkę w całości albo częściowo do Banku mel.-rent. bądź w gotówce, bądź w listach melioracyjno-rentowych podług ich wartości nominalnej.

Częściowa opłata niżej 500 marek nie jest dozwolona.

Ogłoszenia powyższych podstaw Banku melioracyjnego w W. Ks. Poznańskim może przyczyni się choć w części do przyspieszenia zawiązania u nas podobnej instytucyi, której oczekujemy wszyscy z upragnieniem.

O kuciu młodych koni.

„Uczony konował XVIII wieku Lafosse, powiedział: „bez podkowy nie ma konia“.

I ten specjalista miał słuszną, podkowa nie jest złem koniecznym, jak niektórzy utrzymują. — Jest ona środkiem umożliwiającym użycie koni do różnych usług, które człowiek od nich wymaga. — Drugi konował Garsondł utrzymuje, że od pierwszego podkucia zawisły zalety lub wady nóg u koni i dobra lub zła jakoś rogu; również i temu twierdzeniu przyznać słuszną musimy.

Zużycie nieprawidłowe rogu i brak równowagi w nodze, przeszkadza działalności stawów i ścięgów i ich normalnemu rozwojowi.

Kości młodych zwierząt w czasie rozrostu są czułe na wszystkie drażnienia, na wszystkie targanie spowodowane przez zbożenia członków. Ztąd wady postawy, kopyta płaskie, gnicie strzałek, pęciny długie o słabych ścięgnach.

W jakim wieku powinny być kute źrebięta, jest to kwestya sporna; jedni utrzymują, że trzeba kuc młodzię jak najpóźniej, w czwartym lub piątym roku; inni, że w drugim lub trzecim. — Pierwsi dowodzą, że kopyto dopiero w piątym roku jest zupełnie ukształtowane, a przez wczesne kucie przeszkadza się jego rozwojowi i zwięża zbyt znacznie; drudzy, że konieczność ekonomiczna nie dozwala przy chowie koni spóźniać tak bardzo kucie młodzię. — Ci ostatni mają słuszość. — Jak długo źrebięta lub pasie się na pastwisku z matką, jak długo zużycie kopyta nie przewyższa jego przyrostu i rogowe części tegoż nie cierpią, kucie jest niepotrzebne. Ale skoro młode konie podlegają już ćwiczeniom gimnastycznym, które są podstawą ich wychowania, rozwijają piękność ich kształtów i własności wrodzone, odkąd zmuszone są do chodu po twardym terenie i dźwigania jeźdźca lub ciągnięcia ciężarów, koniecznością jest wtedy ochraniać ich nogi odpowiednią podkową.

Otóż my, którzy jesteśmy za wczesnem wykształceniem przez odpowiednie ruchy, które rozwijają przyrodzone własności młodzię, utrzymujemy, że młode konie powinny być kute w drugim lub trzecim roku, bo w tym wieku kopyto jest już dostatecznie wykształcone, by nie cierpieć przez odpowiednie podkucie.

Są pewne reguły, które powinny być zachowane przy kuciu młodych koni. — Mało źrebiąt rodzi się z wadliwymi nogami; dużo gdy dorosnie do pełnego wieku ma błędy, których przyczyną najczęściej złe kucie. — Niedawno w tym dzienniku mój uczony współpracownik pan Lavalard utrzymywał, że kowalstwo jest zaniedbane we Francji; że nauka czeladników kowalskich jest niedokładną; majstrowie i czeladź kują bez najmniejszej znajomości elementarnej anatomii nogi konia, a zwłaszcza jej fizjologii. — Większość hodowców nie śmie lub nie umie wskazać im potrzebne ku temu zasady — kowale więc kują po staremu.

Aby kopyto ładnie wyglądało, ścinają strzałkę, obcinają kopyto, podstrugują podeszwę i obniżają piętki. — Błędem tem postępowaniem wywołują zrośnięcie rogu, a co najmniej ścięśnienie napiętka i płaskie kopyta. — Nie trzeba zapominać, że strzałka, ściany kopyta i podeszwa, powinny się zużywać tarciami o teren; że to są organa, które powinny zostawać nietknięte, aby zachować kopytu jego prawidłowy rozwój i jego kształt fizjologiczny. Ściana kopyta powinna zachować długość odpowiednią, musi więc być obcinana, by utrzymać w właściwej proporcji przyrost naturalny kopyta.

Z tego wynika, że podkowy dla młodych koni muszą być jak najlżejsze i dosyć wąskie, by osłaniały tylko krawędzie ścianek kopyta, i nie tamowały jego prawidłowej elastyczności. Ufnale w liczbie sześciu mają mieć małe główki tak, by się kryły w dziurkach podkowy.

Najpierw powinno się kuc przednie nogi, a we dwa miesiące później tylne. Trzeba zarzucić bezwzględnie zwyczaj raszplowania kopyt przy kuciu, glazura bowiem pokrywająca kopyto, jest niezbędna do chronienia rogu od wysuszenia i tak u młodych jak też i u dorosłych koni jest potrzebną do rozwoju i zachowania dobrego rogu.

Podkowa powinna być co miesiąc odejmowana, by regulować przyrost rogu.

Pozostaje nam jeszcze do omówienia, jakie powinno się mieć starania około nóg źrebiąt, zanim dojdą do wieku, w którym powinny być kute.

Jak długo nie potrzebują być kutemi, bardzo jest ważnem mieć ciągłą baczność na rozwój ich kopyt i utrzymywać je ciągle w stanie prawidłowym. — Koniecznem jest zatem obcinać rogi kopyt jak tylko są nadszczerbione, albo gdy wyrastają nieprawidłowo.

Prócz korzyści fizycznych jakie ta staranność nadaje, otrzymuje się jednocześnie pewność podstawy u młodzię i uniknie wad bardzo szkodliwych. Prócz tego przysposabia się źrebięta wczesnie do poddawania się kuciu bez oporu.

W tym celu nie można dosyć polecać hodowcom, by kazali podnosić często nogi źrebiętom, czy to w stajni czy na pastwisku i opukiwać części, do których podkowa ma być później przymocowana.

Przy pierwszym kuciu trzeba unikać wszelkich środków gwałtownych, przymusowych, które powodują narowy. Tylko ludziom łagodnym, cierpliwym i zręcznym można powierzać pierwsze kucie, gdyż tylko dobrem i łagodnem obchodzeniem wyrabia się uległość w koniach, tych sługach a raczej towarzyszach naszych". J. Gabarret.

(*Journal d'agriculture pratique* Nr. 4).

Pomimo że treść powyższego artykułu nie zawiera nic nowego, przetłumaczyłem go, aby wykazać zapatrywania nie tylko hodowcy innego kraju, ale i dziennika rolniczego tak poważnego, który umieścił go nie dla zapełnienia szpalt, ale dla rzeczywistej ważności przedmiotu.

St. Chojecki.

CZY WARTO ZAKŁADAĆ PASIEKI?

(Wyjątek z artykułu p. Br. Macieszkiewicza, umieszczonego w *Barwniku*, piśmie fachowem wychodzącem we Lwowie).

„Przedewszystkiem zachodzi pytanie, — czy się one opłacą? Tak jest, nietylko opłacą się, lecz dadzą — wzięwszy średnio korzystną okolicę za podstawę i stan kultury wolno, nie gwałtownie zmieniający się, — najwyższy dochód ze wszystkich gałęzi gospodarstwa. Jedno tylko wy-

pada powiedzieć. Nie ze wszystkim trzeba się spuszczać na Pana Boga. Jak każde gospodarstwo, tak też i gospodarstwo pszczelne wymaga w obecnych czasach bacności, pilności i umiejętności; plan gospodarstwa musi być sporządzony z wiosną. — każda czynność musi być jak najpunktualniej załatwioną i cokolwiek tylko w pasiece załatwia się, musi być zapisane, bez czego w pasiece cokolwiek większej nie uskutecznić się nie da. Przypuszczając u pasiecznika umiejętność prowadzenia pasieki, są to trzy kardynalne punkta, bez zachowania których pasieka porządnie prowadzić się nie da, i w konkluzji najwyższego dochodu dać nie może.

Chcąc sobie zdać sprawę, czyli i jaki dochód pasieka przynosi, wypada zrobić rachunek „przychodu“ i „rozchodu“ z pewnego szeregu lat — najmniej z lat 6, a ponieważ mniemam, że każdego właściciela pasieki zajmuje podobny rachunek, więc podaję go w krótkości z pasieki mojej z lat 11.

Jestem zniewolony dodać na tem miejscu, że pasieka moja, ustawiona w ogrodzie, oddaloną jest o $\frac{1}{4}$ mili od lasu, i stoi pomiędzy pastwiskiem dosyć dużym, przez które pszczoły w pole przelatywać muszą i blisko 1000 morgową łąką torfową, na której jakikolwiek bądź kwiat do rzadkości należy. Ogród sam jest dla pasieki dosyć korzystny, jest w nim bowiem trochę leszczyny, bardzo mało iwiny, kilkadziesiąt osik i klonów, nieco brzoź i lip, dosyć wierzb, trochę akacji, kilkanaście kasztanów obficie zakwitających, i dosyć dużo drzew owocowych. Bliskość miasteczka z różnorodnym miodem po sklepikach, wyrób miodu pitnego i handel miodem na większą skalę, niemniej tuzinkowi pasiecznicy na miejscu, którzy rok w rok wybijają mi wiosną i jesienią wiele pszczoł, — wszystko to nie przyczynia się do korzystnego położenia pasieki, w skutek czego też okolicę moją zaledwie „średniej dobroci“ nazwać mogę.

Otóż przed 11 laty, t. j. wiosną roku 1875, mając zamiar pasiekę założyć, kupiłem 6 pni snozowych i chcąc szybko dojść do pasieki znaczniejszej, forsowałem początkowo; w roku 1877 miałem już pni 50 w ulach ramowych, jednak roku tego spostrzegłem zgnilec w kilku pniach i to tak mnie zniechęciło, że chciałem całą pasiekę wygubić. Przy wybijaniu jednego pnia po drugim nadszedłem do pasieki, gdy jeszcze tylko 17 pni pozostało przy życiu, — tym zniósłem wyrok śmierci i nie forsując nadal mam z tych obecnie przeszło 100 pni.

Rachunek w przeciągu lat 11 przedstawia się następująco: Wydałem na zakupno 6 pni, miód, cukier, nowe ule, pomocnikom przy pasiece i t. p. 1015 złr., uzyskałem zaś ze sprzedaży miodu i wosku 1912 złr., odebrałem więc cały włożony kapitał i pozostała mi nadwyżka w ilości 897 złr., a nadto i cała pasieka składająca się, jak wyżej powiedziałem, z przeszło 100 pni z 60 ulami rezerwowymi, beczkami, maszyną, przyrządami i 400 ramkami suszu.

Stosunkowo największy wydatek przypada na pierwsze lata, tembardziej, że żadnego przychodu być nie mo-

gło, później przy mniej forsownem gospodarstwie, wydatek był mniejszy, a i ten został w zupełności pokryty przychodem. Nie dosyć na tem, dziś skoro pasieka stanęła już co do liczby pni na wysokości, na której ją mieć chciałem, okaże się prawdziwy przychód z tejże dopiero w następnem sześcioleciu.

W obliczeniu powyższem przyjąłem do rachunku li tylko gotówkę, ponieważ zaś odegrały tu jakąś rolę i inne czynniki, wypadaloby więc i te wciągnąć w rachubę, i natenczas okaże się następujący rezultat:

Wydałem w ciągu lat 11 na pasiekę w gotówce	1015 złr.
Otrzymałem „ „ „ z sprzedaży miodu i wosku	1912 złr.
100 pni przedstawiają wartość à 12 złr.	1200 „
60 uli rezerwowych w wartości à 4 złr., lecz liczę tylko po 2 złr. 50 ct.	150 „
Maszyna na 8 ramek, przyrządy, beczki i t. p. najmniej	40 „
400 ramek suszu, t. j. najmniej 66 fnt. w. à 1 złr.	66 „

Razem . 3368 złr.

Odliczywszy od sumy przychodu, sumę wydatku, t. j. 1015 złr., które pozostawiam jako kapitał przy pasiece, powinnaby różnica wynikała z rachunku, t. j. 2353 złr. przedstawić dochód 11 letni z tejże, co rocznie czyni 214 złr. W procentach wyrazi się kwota ta, jako % przeszło 20 od włożonej gotówki.

Być może, że obrałem niewłaściwy sposób do przeprowadzenia prawdziwego rachunku, jednak nie jest to rzeczą łatwą obliczać dochód z pasieki, którą się pomnaża, i mniemam, że do podobnego rachunku najodpowiedniej przyjąć jako kapitał, który dochód przynieść powinien, ilość włożonej gotówki, — w każdym razie porównując dochód z pasieki z dochodami z innych gałęzi gospodarstwa z ubiegłych lat 11, powinien rachunek powyższy, choćby nie był nawet zbyt ściśle przeprowadzony, zachęcić tylko do zakładania pasiek, — jednak i tu są pewne — ale.

1. Przedewszystkiem, kto pasiekę zamierza prowadzić, powinien sam — osobiście — rozumieć jak najdokładniej naukę pszczelnictwa i pasieką kierować; przyjęty pasiecznik, nietylko że pochłania bardzo znaczny procent z dochodów, ale nadto nigdy nie wypełni obowiązku swego należycie, bądź z lekkomyślności, bądź z nieumiejętności. Najkorzystniej dla właściciela pasieki będzie, przyuczyć chłopca młodego i sprytnego do wszelkich czynności, codziennie wydawać mu dyspozycje i następnie przekonać się, czyli je wypełnił. Po trzech latach wyrobi się chłopiec na dobrego pasiecznika, lecz i wtedy niech mu nie będzie wolno samodzielnie działać, — bez dyspozycji nie śmie on żadnej czynności załatwiać.

2. Jeżeli zamierza ktoś założyć pasiekę, nie radziłbym, osobiście człowiekowi niecierpliwemu, robić początek z mniej jak 15 pniami. Przy mniejszej ilości n. p. przy 6 pniach, wypada po corocznych wydatkach długo

czekać na jakikolwiek dochód, a to niejednego zniecierpliwii — i straci pasiekę; przy 15 pniach może już być mały przychód w drugim roku.

3. Nie radzę forsować z pasieką. Nietylko są wtedy wydatki znaczne, ale kto wie, czyli — z powodu zgnilca — nie straci się wszystkiego.

4. Przy zakładaniu pasieki niezbędnem jest, założyć książkę rodowodową, — książka ta powinna być kierowniczką całego gospodarstwa.

Otóż pod warunkami wyżej wymienionymi przedstawi pasieka kapitał rentujący się, i naturalnie, kogo stać na zakupno w pierwszej chwili n. p. 50 lub 100 pni, tem lepiej — odpowiedni dochód może uzyskać zaraz pierwszego roku, jednak w takim razie musi kupujący pasiekę znać już naukę postępowego pszczelnictwa wyśmienicie, w przeciwnym razie będzie — bieda.“

Br. Macieszkiewicz.

Skrudlenie pszenicy ozimej na wiosnę.

(Odpowiedź na pytanie 4-te umieszczone w Nrze 14 *Tygodnika rolniczego*).

Długoletnie doświadczenie przekonało dowodnie, iż skrudlenie pszenicy ozimej na wiosnę może być pożytecznem na każdym gatunku gleby, jeżeli stosownie wykonanem zostanie.

Przedewszystkiem wybrać należy czas odpowiedni, gdy ziemia ani zbyt mokra, ani też zanadto wyschnięta nie jest, gdyż w pierwszym razie zasmaruje się tylko jej powierzchnię i utrudni przystęp powietrza, w drugim wypadku skrudlenie będzie albo bezskuteczne, lub co gorzej, brony zrywać będą większe kawałki zeskorpiałej ziemi wraz z krzakami pszenicy. Skrudlenie więc odbywać się może tylko przy średnio wilgotnym stanie ziemi.

Następnie zważać należy, by pszenica ani zbyt słabo zakorzenioną, ani też zanadto wyrosniętą nie była, gdyż w obydwóch tych wypadkach uszkodzoną być może więcej jak inna. Najstosowniejszy czas do skrudlenia w naszym klimacie jest między 10-tym a 20-tym kwietnia. Na ziemiach rędzinnych i gliniastych, oraz przy zasiewie gęstym, przejechać można bronami (lekkimi ale z ostrymi gwoździemi) trzy lub cztery razy zmieniając nawet kierunek, wzdłuż i w poprzek, przez co nietylko spulchni się powierzchnia ziemi, ale zniszczy chwasty i wykona się pewien rodzaj okopania pszenicy co wynagrodzi stokrotnie mały uszczerbek, spowodowany wyrwaniem pojedynczych roślin.

Przy rzadkim stanie zasiewu, poprzestać można na dwu- lub trzyrazowym przejściu bronami w jednym tylko kierunku. Krzewienie się pszenicy nastąpi potem daleko silniej i gęstość jej zmieni się nie do poznania.

Na ziemiach lżejszych i rozsypistych ograniczyć się należy na dwurazowym tylko przeskrudleniu w jednym

kierunku, poczem pole to przywalcować należy. Przy użyciu na takiej ziemi walca pierścieniowego obejść się może bez skrudlenia.

Z zasiewów wiośnianych pożytecznem jest skrudlenie grochu i bobu, gdy mają już wykształcone trzy listki i nie są wyższe nad 1—2 cali; można nawet skrudlić owies i jęczmień, gdy łodygi ich są już miękkie i mają po trzy listki, a jest obawa zbytecznego zaskorupienia ziemi.

Redakcja.

ROZMAITOŚCI.

Chmiel galicyjski na wystawie w Anvers. Mieliliśmy sposobność oglądać bardzo pięknie wykonany dyplom honorowy i medal złoty, które otrzymał p. Felicyan Szybalski za chmiel swój wysłany na wystawę do Anvers.

Droga pozbycia roślin handlowych. Wszelkie drobniejsze, mniej zwykłe produkta rolnicze, jak: kwiat malwy, dziewanny, centurya, kwiat polnego maku, nasienie pokrzywy i t. p. zakupuje firma wiedeńska pod adresem Oesterr. Ung. Export-Verein, Wien, Linke-Bhangasse Nr. 6.

Kukurudza Szeklerska dojrzewająca o 15—20 dni wcześniej od Cinqantino, uważaną jest za najodpowiedniejszą do sadzenia w tych miejscowościach, w których inne gatunki nie dochodzą do zupełnej dojrzałości. Ma ona być przy tem równie plenną jak zwykła kukurudza węgierska. Br. Aichelburg podnosząc bardzo jej zalety w *Wien. land. Zeit.* radzi oraz sprowadzać ją od zarządu dóbr hr. Louisy Imecs-Haller auf Schloss Weisskirchen bei Schässbürg in Siebenbürgen — gdzie sortowaną jest na nasienie z najwyższą starannością i kosztuje na miejscu po 8 złr. 30 cent. za cet. metr. wraz z workiem

Maść do smarowania uszkodzeń na drzewach, powstałych przez obgryzienie kory. Rzadko kiedy uszkodziły zajęce tyle drzew, ile w roku bieżącym z powodu zbyt śnieżnej i stałej zimy. W niektórych miejscach spinając się po nawianym śniegu poobgryzały one nawet gałęzie korony. Jako najlepszy środek na uszkodzenia częściowe doradza p. Stadler maść złożoną ze smoły twardej, używanej przez szweców i spirytusu. Na 1 kg. roztopionej smoły wlewa się 10 dkg. okowity, przez co staje się płynną nawet po wystygnięciu i można smarować tą maścią uszkodzone części drzewa za pomocą pędzla, przyczem zastyga i chroni rany najskuteczniej od wszelkiego przystępu powietrza.

Uprawa buraków pastewnych. P. W. v. Bories-Eckendorf (Lippe) producent znanych buraków eckendorfskich, trzyma się następujących przepisów w ich uprawie: Pole otrzymuje silny nawóz obornikowy w jesieni, a gdy rola nie posiada dostatecznej ilości kali, dodaje się jej 2—3 cet. kainitu na 1 morg niemiecki. Nawóz stajenny może być zastąpiony silnem nawiezieniem superfosfatu z odpowiednim dodatkiem soli amoniakalnych lub saletry

chilijskiej. Orkę głęboką należy dać już w jesieni, jeżeli to jednak nie było możebnem, a ziemia dosyć jest głęboką, to należy zorać ją na wiosnę na 12 do 15 cali, a następnie wyprawić za pomocą kolejnego używania bron i walca, tak dalece, by wyglądała jak grządka ogrodowa. Nasienie buraczane daje się w rzędy 18 cali odległe na pół cala głęboko i przygniata walcem. W czasie sadzenia musi być ziemia odpowiednio suchą. Odległość buraków w rzędzie powinna mieć także 18 cali. Pierwsze okopywanie rozpocząć należy nawet przed zejściem buraków, jeżeli rzędy takowych są widoczne, a następnie powtarzać okopywanie jak najczęściej, choćby ziemia na pozór nie była zachwaszczoną. Korzystnem jest rozsiał jeszcze po zasadzeniu buraków 25—50 funtów saletry chilijskiej. Gdy flance dostają trzeci listek należy je przerwać, wyciągając lub odcinając zbyteczne roślinki; obydwie metody mają pewne korzyści. Przy wrywaniu pamiętać trzeba o obciśnieniu pozostałego flanca. Obrywanie liści w lecie jest zawsze szkodliwem, aż do chwili zbioru.

(Land. Thierzucht).

Tegoroczna zima w Ameryce. W południowych krajach Zjednoczonych Stanów nie było od lat kilkadziesiąt tak ostrej zimy, jak obecna. W Stanach: Texas, Floryda i Luisiana dochodził mróz do 20° Reaum., w skutek czego nie tylko że ucierpiały plantacje cukrowe, ale zniszczały ogrody warzywne i wymarły drzewa owocowe w znacznej ilości. Właściciele bydła, niemającego dostatecznego zaopatrzenia, ponieśli również ogromne straty.

Środek przeciwko myszom w stodołach i szpichlerzach. P. L. Sachs utrzymuje w swych *Land. Notizen*, że dzięki rumianek posypywany dosyć grubo przed układaniem zboża na około stodoł i stogów, oraz w szpichlerzu, zabezpiecza takowe od najścia przez myszy. W każdym razie środek nie zbyt kosztowny, więc należałoby spróbować.

Szkodliwość guana i saletry chilijskiej dla ludzi i zwierząt. Materyały te nawozowe — powiada *Ziemiannin*, sprowadzić mogą zatrucie, a nawet i śmierć, jeżeli się ich dotyka poranionymi rękami. Zauważano nieraz padanie koni, bydła i kóz, które lizały worki z saletrą chilijską, lub piły wodę, w której takie worki były prane.

Wiadomości statystyczne.

Dla czytelników naszych ciekawem może być porównanie najwyższych i najniższych urodzajów we Francji z zestawieniem podanem w numerze 8 naszego pisma.

Z jednego hektara uzyskano głównych produktów we Francji od r. 1875 do 1884.

	najwięcej w r. 1882.	najmniej w r. 1879.
Pszonicy	17.70 hektolit.	11.43 hektol.
Zboża mieszanego	18.33 „	11.36 „
Żyta	15.76 „	10.37 „

Jęczmienia	19.48 „	15.81 „
Owsa	25.50 „	20.53 „

Siana zebrano w natgorszym roku:
z łąk naturalnych z 4.431.467 hekt. 163 miliony cet. słowych
z łąk sztucznych z 2.584.805 „ 103½ „ „ „

Obrót zboża i bydła w państwie austriacko-węgierskiem.

Podług wykazu zamieszczonego w *Wiener land. Zeit.* wynosił przywóz i wywóz w r. 1885 następujące liczby:

Zboże i inne produkta.

	przywóz	wywóz
Pszonicy	1.359.529 cet. metr.	1.571.914 cet. metr.
Żyta	868.556 „ „	70.453 „ „
Mieszanego zboża	4.495 „ „	1.318 „ „
Jęczmienia	536.414 „ „	3.273.029 „ „
Owsa	461.471 „ „	819.995 „ „
Kukurudzy	2.894.398 „ „	210.082 „ „
Hreczki	61.808 „ „	11.527 „ „
Prosa	274.029 „ „	11.019 „ „
Słodu	308 „ „	948.845 „ „
Roślin strączkowych	40.081 „ „	517.197 „ „
Mąki	15.085 „ „	1.479.095 „ „

Z powyższych produktów wchodzi największa ilość z Rumunii bez opłaty cła, jak naprzykład w r. 1885 — 1.169.161 cet. m. pszenicy, 2.491.190 cet. m. kukurudzy i 399.683 cet. m. jęczmienia. Wywóz zboża był stosunkowo lepszy jak po zaprowadzeniu cła w Niemczech spodziewać się było można; natomiast wywóz mąki zmniejszył się znacznie.

Przywóz i wywóz bydła był w r. 1885 następujący:

	przywóz	wywóz
Wołów	38.856 sztuk	44.560 sztuk
Krów	15.060 „	28.473 „
Młodzieży	2.939 „	13.496 „
Cieląt	17.048 „	20.836 „
Owiec	74.141 „	374.932 „
Jagniąt	8.740 „	18.180 „
Trzody chlewnej	241.916 „	197.043 „
Koni	4.662 „	31.663 „

Nafty surowej przywieziono 892.486 cetn. metr. (więcej o 291.714 niż w r. 1884), rafinowanej 519.737 (mniej o 240.189).

Drzewa miękkiego wywieziono 7.862.757 cetn. metr. (mniej o 1.097.932), twardego 1.463.321 (więcej o 242.537); klepek 1.884.077 (więcej o 67.686), progów kolejowych 756.629 (więcej o 352.033).

Przędzy lnianej i konopnej surowej wywieziono 99.060 cetn. metr. (więcej o 13.884).

Zapałek 95.170 cetn. metr. (więcej o 8254).

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 2-gie. Mam pole 10-cio morgowe; z tego 7 morgów jest rędziny łąkowej, około 2 mórg kamieńca z płytką warstwą ziemi piaszczysto-rędzinowatej i 1 morg czerwonego łą. Położenie całego łąnu jest północne, zimne.

Przeugorowawszy to pole przed dwoma laty, zasiałem owies na nawozie, a następnie pszenicę ozimą. Ponieważ jednak robota w tem polu jest bardzo uciążliwą, mam zamiar zapuścić takowe na trawy, które chcę zasieć tej wiosny w pszenicy. Upraszam o wyjaśnienie: jaki gatunek traw trwałych i w jakiej mieszance mam zasieć na każdym z wyszczególnionych gatunków ziemi?

Pytanie 3-cie. Na konieczynisku bardzo silnem, z którego zebrałem konieczynę z pięknym rezultatem, zasiałem pszenicę, która jednak przez myszy zupełnie zniszczoną została. Zmuszony do powtórnego obsiewu tego pola upraszam o radę, jaki rodzaj zboża będzie najstosowniejszy do zasiewu na wiosnę odpowiednio do przedplonu, z wyjątkiem jednak owsa, którego nie mam zamiaru siać na tem polu.

D. z K.

Pytanie 4-te. Czy skrudlenie pszenicy na wiosnę może być korzystne bezwzględnie na wszelkich gatunkach ziemi i jakie zasiewy wiosenne można skrudlić z pożytkiem po ich zejściu?

M. B.

Pytanie 5-te. Jakie gatunki roślin najlepsze są do mieszanek, mających być skarmionemi częściowo w stanie zielonym, a częściowo użytymi na suchą paszę?

S. D.

Odpowiedź na pytanie 3-cie. Jeżeli pole zasiane pszenicą (po obfitym plonie konieczyny, a zniszczone w jesieni przez myszy) jest rędzinne i dosyć wilgotne, to najstosowniejszem byłoby obsianie go pszenicą jarą lub bobem, o ile czynność ta dałaby się skutecznie dosyć wczesnie przy spóźnionej już wiosnie, gdyż obydwie te rośliny wymagają oprócz odpowiedniej siły pożywnej w ziemi, także dostatecznej wilgoci na wiosnę i wczesnego siewu. W przeciwnym razie, jeżeli grunt jest niezbyt ciężki i wilgotny, a zasiew nieco spóźniony, to odpowiednim byłby jęczmień, skoro owies ma być stanowczo wykluczony. — Groch byłby stosownym w pierwszym wypadku, jeżeli wogóle rodzi się dobrze w tej okolicy. Przy bardzo spóźnionej robocie możnaby jeszcze użyć to pole pod ziemniaki bez nawozu.

Redakcyja.

Korespondencyja Redakcyi.

P. Dr. w K. Artykuł Pański przepełniony zbyt cierpkimi zarzutami, jakkolwiek bez wymienienia nazwisk, nie jest odpowiednim dla pisma naszego. Zadaniem jego nie może być drażnienie i rozgoryczanie rolniczego społeczeństwa naszego, chociaż nie pomija żadnej kwestyi

mającej stosunek z rolnictwem, więc i przedmiot dzierżaw omawianym był w sposób odpowiedni w kilku artykułach w r. ubiegłym.

P. A. Bar. w D. Drugi artykuł o „Żywieniu się roślin“ nie umieściliśmy w *Tyg. rol.*, gdyż zasady te zbyt już powszechnie są znane. Prosimy o treść więcej praktycznego znaczenia, lub o wyniki rozmaitych doświadczeń.

Oznajmienia.

L. 17122. Z c. k. Namiestnictwa.

Okólnik

do wszystkich Panów c. k. Starostów i Wielmożnych Panów Prezydentów miast Lwowa i Krakowa.

Ponieważ od dłuższego czasu nie stwierdzono w kraju wypadków zarazy pyskowej i racicowej, w skutek czego zaraza ta za stłumioną uważaną być może, przeto zarządzone tut. rozporządzeniem z dnia 8 Października 1885 L. 62405 oględziny weterynaryjne świń łądowanych na stacyach kolejowych, niniejszym znoszą się.

Lwów dnia 13 Marca 1886.

Wiadomości handlowe.

Zboże. Utrudniony transport wodą, jak oraz opóźniająca się wiosna spowodowały ponowną małą wyżkę w cenach produktów, które w czasie targu w Wiedniu 23 marca b. r. podniosły się przy pszenicy o 20—25 cent., przy życie i jęczmieniu o 10 cent., a przy owsie o 10—15 cent. Inne zboża i rośliny strączkowe pozostały w tych samych cenach jak przy targach poprzednich. W Peszcie płacą za nie trochę drożej, a wyka na nasienie dochodzi tam do ceny 9 złr. za cetn. metr.

Chmiel w lepszych gatunkach został już wykupiony w Czechach; za średni zatecki płacą obecnie 60—65 złr. za 50 kg.; za rokonicki 38—50 złr.; za auschauski czerwony 40—50 złr., za zielony 25—30 złr. za 50 kg.

Nasiona mają słaby odbyt. W Pradze płacą za anyż 45—48 złr.; za kmień 40—64; za mąk niebieski 30—32, za siwy 26—28; za len 13—15 złr. za cet. metr.

Nawóz sztuczny kosztuje w Wiedniu za cet. metr. przy ładunku całego wagonu: mąka kostna z 2—3% azotu i 17—18% kwasu fosforowego 7—7.50 złr., parowana przy 3.5—4% azotu i 20—21% kw. fosf. 8.50—9 złr., preparowana przy 2.5—3% azotu i 12—13% kw. fosf. 7.50—8 złr.; kali 14.80—15 złr.; saletra chilijska z 15—16% azotu 16.50—17 złr.; siarczan amoniaku z 20—21% azotu 13—14 złr.; mączka rogowa z 12—14% azotu 13—14 złr.

Bydło. Dostawiono do Wiednia 22 marca b. r. 2605 sztuk. Pozostało niesprzedanych 147 sztuk. Płacono za woły opasowe węgierskie 45—56 złr., wyjątkowo 57 złr.; za galicyjskie 46—52 złr.; za niemieckie 47—58, wyjątkowo do 60 złr.; za buhaje 48—54 złr.; za krowy 45—53 złr.; wszystko za cet. m. wagi rzeźnej. W ogóle spadły ceny o 1.50—2 złr. na cet. m.

Kraków 30/3. Za 100 klg. Pszenica biała od 8.— do 9:25; banatka od 9:30 do 9:50; czerwona od 8:50 do 9:50. Żyto od 6:70 do 7.—. Jęczmień od 6:50 do 7:25. Owies od 7:50 do 7:80. Kukurudza od —.— do —.—. Groch od 8:50 do 9:75. Fasola od 10:50 do 11:25. Wyka od 8.— do 9.—. Tatarska od 8:50 do 9:25. Proso od 7.— do 7:50. Rzepak zimowy od —.— do —.—. Koniczyna czerwona od 55.— do 60.—; biała od 40.— do 52.—. Tymotka od 24.— do 30.—. Łubin niebieski od —.— do —.—; żółty od —.— do —.—. Spirytus z opłatą na 95^o Tral. hektoliter zlr. 49.—. Okowita z opłatą na 80^o Tral. hektoliter zlr. 42.—.

Rzeszów 30/3. Za 100 klg. Pszenica od 8 60 do 9.—. Żyto od 6:40 do 6:75. Jęczmień od 6:30 do 6:90. Owies od 6.— do 6:60. Groch od 6.— do 9:50. Fasola od —.— do —.—. Wyka od 6:20 do 6:85. Proso od —.— do —.—. Tatarska od 6:50 do 8.—. Rzepak od —.— do 10:50. Okowita 1 litr — et. Otręby od —.— do —.—.

Tarnów 30/3. Za 100 klg. Pszenica od —.— do 9.—. Żyto od —.— do 6:90. Jęczmień od —.— do 7:12. Owies od —.— do 7.—. Groch od —.— do —.—. Bób od —.— do 6:30. Tatarska od —.— do 8:40. Proso od —.— do 6:95.—. Kukurudza od —.— do —.—. Ziemiaki od —.— do 1.60. Rzepak od —.— do —.—. Koniczyna od —.— do 49.—. Siano od —.— do 2.—. Siano z koniczyny od —.— do 3.—. Słoma od —.— do 1:80. Okowita za 1 litr —48. Masło za 1 klg. od —.— do —75.

Przemyśl 26/3. Za 100 klg. Pszenica żółta 9.—. czerwona 8.—, biała —.—. Żyto 7:50. Jęczmień od 6:25 do 6:75. Owies 6:50. Groch 8.—. Fasola —.—. Kukurudza —.—. Ziemiaki —.—. Słoma 1.—.

OGŁOSZENIA.

Pszukuję OGIERA STARSZEGO

z wyjątkiem maści siwej, w zaprzęgu używanego, silnej budowy, zdatnego do pokrywania klaczy rosłych fornalskich.

Zgłoszenia z podaniem ceny, miary i bliższego pochodzenia, proszę adresować do **Obszaru Dworskiego Łososiny dolnej, o. p. Tęgorze.** 3-3

Owies do siewu

gatunku „Willkommen“ pochodzenia amerk. nadzwyczaj plenny, najwcześniejszy. Korzec dawnej miary waży 64 kilo.

Cena loco stacya Podłęże, za 50 kilo 10 zlr. wraz z workiem.

Zarząd folwarku w **Ochmanowie,**
poczta Wieliczka. 3-3

Mam zaszczyt polecić Panom **plantatorom chmielu**, mój nowy wynalazek na który patent uzyskałem, a to

LIWAR

do tyk chmielowych.

Z pomocą jednego robotnika, bez utraty czasu i bez obruszenia tyk przez przystawienie takiego liwaru z łatwością tyka da się wyjąć. W skutek takiego postępowania nie odbijają się szypułki chmielowe co niemałą korzyść przynosi, a tyki się nie łamią.

Liwar zbudowany z dobrego żelaza wystarcza na lat kilka.

Na 5 morgów obszaru, wystarczają dwa liwary.
Liwar taki kosztuje loco fabryka Zarzecze p. Czudec, tylko 8 zlr.

Zamówienia przyjmuje się przy nadesłaniu zadatku zlr. 3 już teraz, żeby na czas zbioru mogły być gotowe.

Zamówienia przyjmuje również biuro Towarzystwa roln. okręg. w Rzeszowie.

Polecając się względem z tak praktycznym narzędziem w gospodarstwie chmielowym, a wyrobem krajowym 2-12 kreszę się z poważaniem

W. Olechowski, Zarzecze, p Czudec.

DO SPRZEDANIA

5 Ogierów, z których 2 gniade, 5 lat kończące, 15 p. 3 cali wysokie, pod wierzch i do zaprzęgu zdatne; jeden gniady 5 lat, wierzchowy, blisko 15 miary; jeden kasztanowaty 6 lat, miary 16 p. 1 cal, wierzchowy; i szpakowaty 4 lat, 15 p. 2 cale. Wszystkie po ogierze pełnej krwi „Kniaziu“.

Bliższa wiadomość u właściciela w Dembnie,
o. p. Biadoliny. 4-5

JAJA

niebieskich kur, zwanych „Leghoru“, oraz francuzkich „Höudau“ premiiowanych, **sprzedaje po 20 centów**

Postmeister Almoslechner, Perg, Oberösterreich. (3-4)

BŁĘKITNE ANDALUSKI

wielkie, piękne, nadzwyczaj nieśliwe kury.


Jajo 20 centów. 3-4

30.000 flanc sosnowych

1-roczne po 1 zlr., 2-roczne po 2 zlr., 3-letnie po 3 zlr. za tysiąc.

3.000 flanc modrzewi

sprzedaje Leśnictwo państwa Melsztyńskiego w Zakliczynie nad Dunajcem 1-2

 Do dzisiejszego numeru dołącza się ogłoszenie o „plewniku ręcznym“.